

nr 1, 3, 6

# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 33 • wrzesień - listopad 1995 • ISSN 1233-3093 • cena 60 gr





# Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

UCHWAŁA NR XV/87/95  
RADY GMINY I MIASTA LUBOMIERZ  
z dnia 30 czerwca 1995 r.

Z ostatniej chwili

## Jak głosowano w mieście i gminie Lubomierz

Na podstawie art. 40 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16 poz. 95 z późn.zm.) Rada Gminy i Miasta Lubomierz u c h a ł a, co następuje:

& 1.

Zakazuje się w miejscach publicznych takich jak: ulice i place, parki i skwery oraz obiekty sportowe na terenie Gminy i Miasta Lubomierz spożywania napojów alkoholowych.

& 2.

Kto narusza przepisy postanowień zawartych w & 1 niniejszej uchwały podlega odpowiedzialności jak za wykroczenia.

& 3.

Wykonane uchwały powierza się Zarządowi Gminy i Miasta Lubomierz

& 4.

Uchwała podlega ogłoszeniu przez podanie do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie na tablicy ogłoszeń na Terenie Gminy i Miasta oraz ogłoszeniu w lokalnej gazecie „Sami Swoi”.

& 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1995 roku.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**Rady Gminy i Miasta**  
**Bronisław Dowgiałowicz**

W dniu 5 listopada br. od godz. 6.00 do 20.00 5 obwodów wyborczych w mieście i gminie Lubomierz odwiedziło łącznie 2575 osób. Uprawnionych do głosowania było 4481 osób. Wyniki wyborów w I turze na prezydenta RP, przedstawiają się następująco:

1. Aleksander Kwaśniewski - 1052 głosy - 41,96%
2. Lech Wałęsa - 696 głosów - 27,76%
3. Jacek Kuroń - 332 głosy - 12,84%
4. Waldemar Pawlak - 125 głosów - 4,98%
5. Jan Olszewski - 103 głosy - 4,10%
6. Tadeusz Zieliński - 68 głosów - 2,71%
7. Jan Pietrzak - 41 głosów - 1,63%
8. Hanna Gronkiewicz-Waltz - 40 głosów - 1,50%
9. Andrzej Lepper - 28 głosów - 1,11%
10. Janusz Korwin-Mikke - 23 głosów - 0,91%
11. Tadeusz Koźluk - 8 głosów - 0,31%
12. Kazimierz Piotrowicz - 1 głos - 0,19%
13. Leszek Bubel - 0 głosów - 0%

Frekwencja w poszczególnych obwodach:

1. Lubomierz - 1860 uprawnionych - głosowało 1114 (59,89%)
2. Pławna - 907 uprawnionych - głosowało 467 (51,49%)
3. Pasiecznik - 505 uprawnionych - głosowało 326 (64,55%)
4. Chmieleń - 664 uprawnionych - głosowało 365 (54,97%)
5. Wojcieszków - 545 uprawnionych - głosowało 303 (55,60%)

W Gminie Lubomierz zdecydowanie wygrał Aleksander Kwaśniewski otrzymując 1052 głosy (41,96%).

## PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek.med. Beata Szylin internista

przyjmuje:

Pławna Górna 22 (Ośrodek Zdrowia) tel.133-510  
we wtorki w godz. 16.00 - 17.00

INFORMACJA

## UWAGA GAZ!!!

Coraz częściej spotyka się na ulicach naszych miast samochody z butlami koloru czerwonego wypełnionymi gazem płynnym PROPAN-BUTAN, które parkowane są w pobliżu obiektów i miejsc użyteczności publicznej, gdzie przeważnie przebywa duża ilość ludzi. Gdyby doszło do rozczelnienia jednej butli i zapalenia się gazu skutki rażenia mieszaniny wybuchowej (gazu z powietrzem) byłyby odczuwalne w promieniu kilkuset metrów, a dla osób przebywających w pobliżu (w odległości kilkudziesięciu metrów) byłby to skutek śmiertelny.

Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej pismem w roku 1994 określiła warunki, jakie powinny spełniać parkingi dla pojazdów przewożących materiały niebezpieczne, w których dopuszcza parkowanie pojazdów w odległości 300 m od budynków mieszkalnych i innych przeznaczonych na pobyt ludzi. Warunek

ten nie jest przestrzegany, co potwierdzają kontrole i sygnały otrzymywane od mieszkańców, a nasze możliwości oddziaływania są ograniczone. O egzekwowanie należytego parkowania a także odpowiedniego wyposażenia i zabezpieczenia pojazdu przed dostępem osób trzecich apelujemy tą drogą zarówno do służb technicznych Rozlewni Gazu Płynnego PROPAN-BUTAN w Rakowicach Małych oraz do Policji i Straży Miejskiej. Podobną prośbę kierujemy do samych zainteresowanych, tj. osób zajmujących się transportem i dystrybucją gazu, aby przestrzegały wymagań w zakresie parkowania i zabezpieczenia butli i pojazdów gdyż każda nieprawidłowość w tym zakresie może doprowadzić do tragedii.

APELUJEMY O MAKSYMUM OSTROŻNOŚCI W TYM ZAKRESIE!!!

**KOMENDA REJONOWA  
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ  
W BOLESŁAWCU**

## LUBOMIERZ-iana

Do wykazu bibliografii o Lubomierzu w języku polskim i niemieckim z umieszczonej w najnowszej publikacji - Lubomierz- dzieje, dzień dzisiejszy, szanse Jelenia Góra 1991 - autorstwa: Marian Iwanek, Wojciech Kopałaczynski, Danuta Ewa Komorowska, Janusz Korzeń i Waldemar Siemiński uzupełniamy wyszukane prace nie publikowane o Lubomierzu:

1. Adaszyńska - "Lubomierz- moje miasto" - praca z geografii, uczeniacy kl. IV b kwiecień 1991r.
2. Kupezyk Iwona - „Zakład produkcji Zabawek Miękkich w Lubomierzu” - praca maturalna z geografii w SN 1975 r.
3. Makowska Wiesława - „Kombinat Rolno Przemysłowy w Lubomierzu” - praca maturalna z geografii w Sn 1977 r.
4. Henryk Lange- „Zależność stosunków hydrograficznych od warunków fiz. geogr. na przykładach zlewni rzeki Lubomierskiej” - praca magisterska napisana w Katedrze Geografii Fizycznej WSP w Krakowie 1963 r.
5. „Ziemia Lwówecka”- zarys geogr. gospodarczy- 1972 r.
6. „Lubomierz- kolebka drukarstwa polskiego”- 1990
5. Nowotny Zbigniew- „Dzieje Lubomierza ze szczególnym uwzględnieniem XXV-lecia Polski Ludowej- praca dyplomowa SN Wrocław 1970.
7. Tomczyk Grażyna- „Lubomierz w Polsce Ludowej”- praca maturalna z historii- 1977
8. Telega Stanisław- „Architektura pobenedyktynskiego kościoła w Lubomierzu na Dolnym Śl”- praca magisterska napisana w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu 1976 r.
8. Zalewska Małgorzata- „Wycieczki krajoznawczo-turystyczne z Lubomierza”- praca maturalna z geografii 1978 r.

Redakcja prosi Czytelników o nadsyłanie informacji o swoich pracach, które wzbogacą nasze - „Lubomierziana”. Skąd określenie „Lubomierziana”? - zostało utworzone na podstawie słownika języka polskiego na przykładzie:

WARSZAWIANA- dokument, rękopisy, druki o Warszawie, dotyczące Warszawy, katalog kolekcja warszawiaków. WARSZAWIANISTA- badacz, Warszawy, znawca Warszawy, jej dziejów, autor dzieł o Warszawie. LUBOMIERZIANA- dokumenty, rękopisy, druki, o Lubomierzu, dotyczące Lubomierza. LUBOMIERZIANISTA- badacz Lubomierza, znawca Lubomierza, jego dziejów, autor prac o Lubomierzu, zbieracz Lubomierzianów.

HENRYK LANGE

## MIESZKANIE

dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, ubikacja, garderoba, 50 m<sup>2</sup>, czynszowe, stare budownictwo. JELENIA GÓRA, ULICA 1 MĄJA 52/9 GRZEGORZ SZYMCZYK

## ZAMIENIĘ

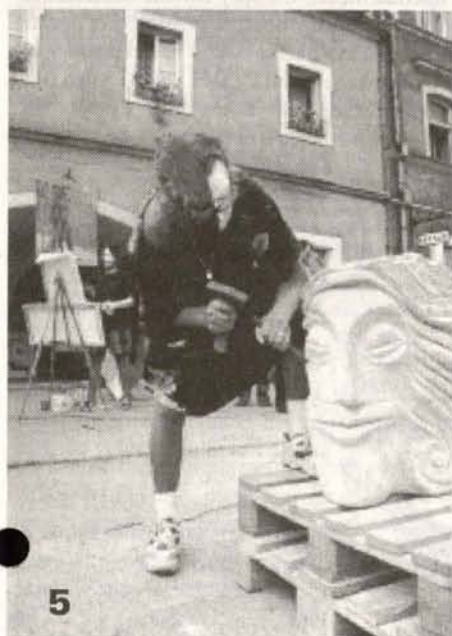
na mniejsze w Lubomierzu, najchętniej w starym budownictwie.

KONTAKT: PŁAWNA 9 LUB W REDAKCJI „SAMYCH SWOICH”

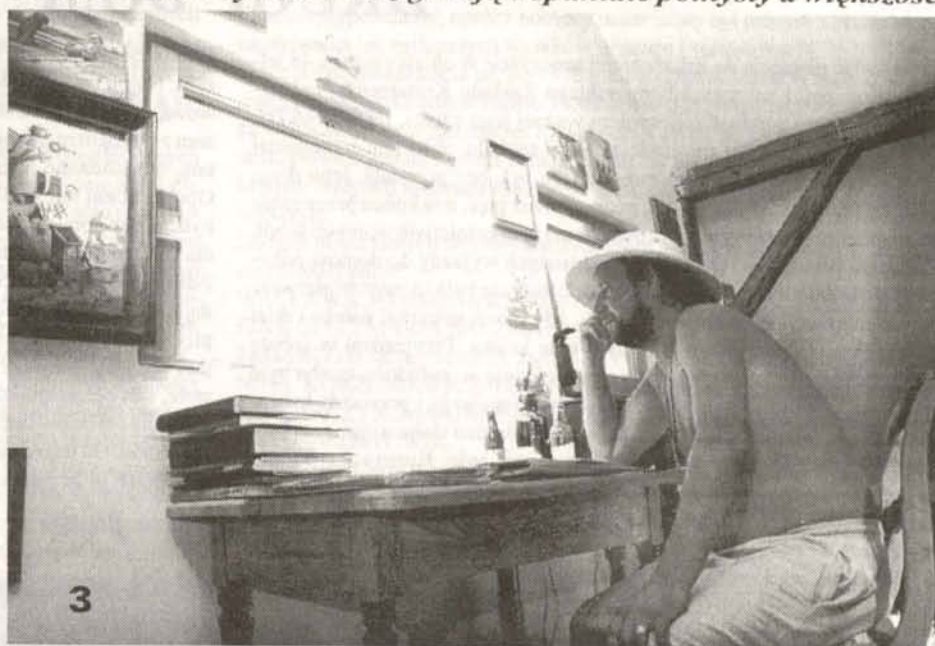


# PŁAWNA 9 czyli Darek i jego grupa

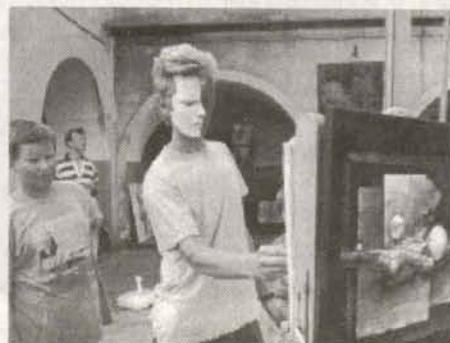
*W Pławnej są już prawie od czterech lat. Przez cały czas tworzą, mają wspaniałe pomysły a większość z nich przemieniają w czyn:*



5



3



4



2



1. Klasa V malowała i rzeźbiła z artystami
2. w Bolesławcu
3. W zaciszu pracowni
4. Podczas „Wakacji z przygodą i biznesem” w Lubomierzu
5. Mistrz Darek rzeźbi na lubomierskim rynku



z cyklu: Powróćmy do dawnych lat

## DRUGI DOM

Powracając pamięcią do zakończonej uroczystości w ubiegłym roku 48 letniej działalności naszego lubomierskiego Zakładu Kształcenia Nauczycieli nie można pominąć milczeniem ważnej jego części, INTERNATU. Był on zawsze nieodłączną częścią całego zakładu, obiektem szczególnej troski dyirekcji. Tutaj uczeń mieszkał, to był, bez przesady, jego drugi dom, najpierw przez cztery lata, później przez pięć, a w końcu przez sześć lat trwania nauki. Do czasu wprowadzenia w szkolnictwie wolnych sobót, a więc do początkowych lat osiemdziesiątych wyjazdy do domów odbywały się w zasadzie raz w miesiącu. Ustalono, że była to zawsze pierwsza sobota miesiąca. W wielu wypadkach, gdy uczeń mieszkał daleko i miał złe połączenie, taka domowa wizyta była krótka. Przyjeżdżał w sobotę pod wieczór, a już następnego dnia, w niedzielę po południu, trzeba było myśleć o powrocie. Szczególnie uciążliwe te wyjazdy i przyjazdy były w pierwszych kilkunastu latach po wojnie, gdy bardzo słabo rozwinięta była komunikacja PKS albo w ogóle jej jeszcze nie było. Kursował tylko pociąg i to nieczęsto. W zimowe niedzielne wieczory wychowawca wychodził do ostatniego pociągu po wracającą młodzież. Towarzyszyli mu chłopcy z wózkiem internackim na cięższe bagaże. Wyjazd do domu bardzo utrudniał przygotowanie się do lekcji poniedziałkowych. W zasadzie nie pytano wtedy uczniów. Oprócz tych „regulaminowych” comiesięcznych wyjazdów młodzież odwiedzała, gdy rodzice o to prosili, gdy odbywały się jakieś spotkania rodzinne lub uroczystości domowe. Dopiero wolne soboty w szkole sprawiły, że kontakt wychowanka internatu z domem stał się łatwiejszy i częstszy. Wyjazdy mogły się już odbywać co tydzień, w piątek po lekcjach.

Istnienie dużego internatu w Lubomierzu było po prostu koniecznością z powodu rozległego terenu rekrutacji. Uczniowie szkoły zamieszkiwali nie tylko nasz dawny powiat lwówecki i wszystkie sąsiednie, ale pochodzili również z miejscowości dalej położonych, należących już do powiatu zgorzeleckiego, wałbrzyskiego, legnickiego i innych. Uczniowie ci mieli podobną szkołę bliżej, ale z powodu trudnego dojazdu przychodzili do Lubomierza właśnie ze względu na internat. Spora ilość młodzieży dojeżdżała. Mimo dużej liczby miejsc, nie wszystkich chętnych można było przyjąć do internatu. Z reguły dojeżdżali uczniowie mieszkający przy trasach autobusowych; ze Świeradowa przez Mirsk i Gryfów. Z Lubania przez Olszynę Lubańską i Gryfów, ze Lwówka przez Pławna i z Jeleniej Góry przez Pasiecznik i Wojciechów. Gwaro było na dawnym jeszcze przystanku autobusowym przed lekcjami i po ich zakończeniu. PKS współpracował ze szkołą i dopasowywał kursy autobusów do potrzeb młodzieży. Trudne były początki internatu. Dziewczeta mieszkaly w kilku budynkach, najpierw w trzech, później w czterech. W chwili rozpoczęcia nauki, w marcu 1947 roku internat żeński umieszczono w budynku szkolnym, na drugim piętrze. Na klasy lekcyjne wystarczył na początku parter i pierwsze piętro. Szybko jednak dziewczeta musiały opuścić szkołę. Stopniowo przystosowano dla potrzeb internatu budynek przy ulicy Kościuszki 2 (obecnie klasy początkowe szkoły podstawowej), budynek przy ulicy Kościuszki 7 (teraz mieszkania nauczycieli) i budynek przy ulicy Asnyka (później urządzono tam piekarnię). Dla wygody nadano tym obiektom nazwy. W wymienionej kolejności mieszkano się w internacie imienia Hanki Sawickiej, Marii Curie Skłodowskiej i Adama Asnyka. Radykalna zmiana nastąpiła w roku 1952, kiedy to przeniesiono z Lubomierza do Obornik Śląskich Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli. Opróżnione budynki poklasztorne przekazano szkole z przeznaczeniem na internat żeński. Były to budynki wyposażone już w podstawowy sprzęt, były tam łózka, szafy, stoły, krzesła, była duża kuchnia i jadalnia.

Otrzymanie nowych obiektów pozwoliło na rezygnację najpierw z budynku przy ul. Asnyka, w 1957 r. zabrała go Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” z przeznaczeniem na piekarnię.

W lepszym położeniu był internat męski. Chłopcy zawsze mieszkali razem. Najpierw był to budynek zajmowany obecnie przez szkołę podstawową. Jeszcze przed wprowadzeniem się chłopców, a nawet później, razem z internatem pokoje na parterze zajmował Urząd Likwidacyjny. Było tam zgromadzone mienie ponemieckie, którym ten urząd dysponował. Oprócz pokoi mieszkalnych, do czasu objęcia obiektów poklasztornych, była tam w pomieszczeniach kuchnia, a na parterze nad kuchnią jadalnia dla całej młodzieży internackiej i dla nauczycieli.

Posiłki, talerze, sztućce podnosiło się z kuchni do jadalni specjalną windą, którą niestety trzeba było uruchamiać ręczną korbą. Przez pierwsze pięć lat w internacie męskim koncentrowało się życie całego internatu. To tam wszyscy spotykali się na posiłkach, tam rozmawiano przy wspólnym stole, tam ogłaszano różne komunikaty.

Zmiana obiektów internatu męskiego i szkoły podstawowej odbyła się po roku 1954. Od tego czasu internat męski, który nosił imię Tadeusza Kościuszki, przez 14 lat zajmował dwa budynki przy ul. Stogryna (dzisiejsze przedszkole i dom mieszkalny po przeciwnej stronie ulicy).

Po roku szkolnym 1966/67 wstrzymano rekrutację kandydatów do klas pierwszych liceów pedagogicznych, powoli zaczęły one wygasać. Praktycznie zakończył się też napływ młodzieży męskiej, która nie była zainteresowana wychowaniem przedszkolnym. Chłopcy w naszej szkole zawsze byli w dużej mniejszości, teraz ta dysproporcja zaczęła gwałtownie wzrastać.

Od roku 1970, to jest od ostatniego egzaminu dojrzałości w liceum pedagogicznym szkoła nasza stała się praktycznie szkołą żeńską, internat

męski okazał się już niepotrzebny. Na ostatnie dwa lata w roku 1968 przeniesiono resztę chłopców do internatu im. H. Sawickiej na drugie piętro, a budynek przy ul. Stogryna oddano z przeznaczeniem na przedszkole miejskie.

Po dość gruntowej przebudowie wprowadziło się ono tam w 1974 roku. W dokumentacji internatu, od samego początku dominuje ciągła troska o rozbudowę i modernizację obiektów celem poprawienia ich funkcjonalności i estetyki oraz o polepszenie warunków mieszkającej tam młodzieży. W roku 1962 zwiększono wydatnie ilość miejsc w internacie poprzez podzielenie dwóch dużych sal na trzypokojowe pokoje mieszkalne. Dzięki tym zabiegom, oraz dzięki adaptacji wszystkich możliwych miejsc na pokoje mieszkalne, mogło zimą w roku 1970/71 zamieszkiwać w internacie 320 dziewcząt. To była maksymalna liczba wychowanek. regułą było 250-260 mieszkanek. Pokoje we wszystkich budynkach internackich były ogrzewane piecami kaflowymi. Starsi absolwenci pamiętają całe pochody dziewcząt i chłopców z węglarkami.

Zimą po obiedzie, odbywało się ogólne rozpalenie ognia w każdym pokoju. Taki system ogrzewania był nie tylko uciążliwy, ale i bardzo niebezpieczny. Mimo ciągłych instrukcji i pouczeń o bezpiecznym paleniu w piecu kaflowym, mimo ciągłych kontroli zawsze istniało niebezpieczeństwo zaccadzenia się mieszkanek któregoś pokoju. Pamiętny był wypadek w internacie męskim, kiedy to jednej zimy na skutek wybuchu nagromadzonego czadu, piec rozleciał się po całym pokoju. Stało się to podczas obiadu, gdy uczniowie byli w jadalni.

Zmiana systemu ogrzewania stała się pilną potrzebą. Stopniową likwidację pieców kaflowych i rozbudowę centralnego ogrzewania rozpoczęto w 1964 r. Dalszym udogodnieniem w latach sześćdziesiątych było wyposażenie internatu we własną pościel i urządzenie pralni.

Do tego czasu wychowankowie mieli własną pościel i co miesiąc, jadąc do domu, zabierali ją ze sobą do wymiany.





Charakterystyczny był wtedy wygląd placu przed internatem na początku i na końcu każdego roku szkolnego, cały był zastawiony furmankami. To rodzice, okoliczni gospodarze przywozili lub zabierali swe dzieci z całym wyposażeniem.

W okresie wakacji i ferii internat nie stał pusty. W latach powojennych bardzo rozpowszechnione było zaoczne kształcenie czynnych niekwalifikowanych nauczycieli. To oni, uczniowie dawnej Komisji Rewizyjnej, a później korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego korzystali z internatu w czasie sesji zaocznych.

W latach późniejszych duże zakłady pracy z terenów uprzemysłowionych chętnie organizowały w naszym internacie zimowiska i kolonie letnie dla dzieci swych pracowników. W zamian dotowały one część prac remontowych, przyczyniały się do modernizacji pomieszczeń internatowych. Internat wymagał całodziennego wyżywienia, korzystali z niego nie tylko wychowankowie, ale i duża większość nauczycieli i pracowników administracyjno - gospodarczych. Szczególnie w latach powojennych niełatwe było zadanie kuchni. Trudno było sporządzić całotygodniowy jadłospis.

Często nie wiadomo co będzie na następny dzień. Mimo tych trudności kuchnia nasza zawsze cieszyła się doskonałą opinią. Od samego początku, jeszcze podczas pobytu we Wrocławiu, a później po przyjeździe do Lubomierza posiłki przygotowywała pani Benzowa, matka uczennicy ostatniej klasy. obie przyjechały z Lubeki. Pani Benzowa zajmowała się kuchnią do czasu zdania matury przez córkę, Krystynę, to jest do połowy września 1947 roku. Potem funkcję głównych kucharek a później kierowniczek kuchni spełniały Panie: ( w jednym przypadku był to mężczyzna)

LADYSŁAW BOGACZ, PANI MIKLASZEWSKA, STANISŁAWA WOŹNIAK, PANI CZERWIŃSKA, LEOKADIA BOGACZ, DANUTA KOŁODYŃSKA, ANNA BARTZ, JANINA BARTOSZEWSKA, HELENA STACHURA, STANISŁAWA CIELEBAN i aktualnie od 1991 roku KRYSZYNA MACIEJEWSKA. Na wyróżnienie zasługuje tu PANI IRENA SZYSZKO, która w charakterze intendentki pracuje w internacie od 1 września 1958 roku, a więc już trzydziesty ósmy rok. Aby poprawić wyżywienie przez całe dziesiątki lat prowadzono przy internacie hodowlę własnego tuczu. Wspomnieć tu przynajmniej trzeba o całej reszcie personelu internatu, a więc o wszystkich pozostałych pracownikach kuchni, magazynierkach, intendentkach, sekretarkach, woźnych, portierkach, sprzątaczkach, palaczach, oborowych, praczkach. Wiele z nich to długoletni pracownicy internatu. Pobyt w internacie nie był bezpłatny. Wychowanek był zobowiązany do uczestniczenia w kosztach, ale tylko tych, które dotyczyły wyżywienia. Podkreślić należy, że do tych kosztów nie wchodziło wynagrodzenie personelu kuchennego ani całego pozostałego, ceny opału, oświetlenia, remontów i wszelkich innych wydatków związanych z funkcjonowaniem internatu. Wychowanek płacił tylko za wyżywienie. Ale i tę częściową opłatę w całości uiszczali tylko bardzo nieliczni. Ogromna większość, praktycznie prawie wszyscy korzystali ze stypendium - całkowitego lub częściowego. Na początku każdego okresu klasyfikacyjnego,

byli wówczas cztery razy w roku, zbierała się komisja stypendialna, która na podstawie analizy arkuszy stypendialnych przyznawała wychowankom stypendium. Żelazną zasadą było, że nie mógł go otrzymać uczeń, który miał choćby jedną ocenę niedostateczną lub obniżoną ocenę ze sprawowania ( przyczyną obniżenia tej oceny często było palenie papierosów). W skład komisji stypendialnej wchodził: dyrektor zakładu, kierownik internatu, wychowawca klasy oraz przedstawiciele młodzieży, troje uczniów danej klasy. Podstawą przyznania stypendium był dochód na członka rodziny wynikający z analizy arkusza stypendialnego. W zależności od tego dochodu przyznawano uczniowi, jedną trzecią, jedną drugą, dwie trzecie lub pełne stypendium. Wychowanek internatu nie dostawał

tych pieniędzy do ręki, od razu przeznaczano je na wyżywienie. Możliwe były również stypendia domowe. Przyznawano je wyróżniającym się uczniom, którzy nie byli w internacie. Poza tym pod koniec każdego roku kalendarzowego rozpatrywano podania o przyznanie jednorazowych zapomóg losowych. Fundusz stypendialny, oprócz pomocy materialnej był jednym z bodźców do uzyskiwania jak najlepszych wyników w nauce i sprawowaniu.

Przez ponad dwadzieścia lat, do 1970 roku wychowawcami w internacie byli nauczyciele zatrudnieni w szkole. Dodatkowo przyznano im pół etatu na pracę wychowawczą w internacie. Przychodzili do tej pracy w różnych porach dnia, głównie jednak na czas nauki własnej. W nocy dyżurów nie było, ale w każdym budynku internatu żeńskiego mieszkała przynajmniej jedna wychowawczyni.

Do tych nietatowych wychowawczyń, które najdłużej pracowały w internacie należały panie:

WACŁAWA WOJSKOWICZ, ZOFIA POLAK, WANDA ŚNIEŻEK, ZOFIA KOPEĆ, MARIA SALZMAN, KATARZYNA BŁASZCZYK, ŁUCJA ZEGARŁOWSKA, MARIA HAŁASZYŃSKA, EWA OZDOBA, ANTONINA KORZENIEWICZ (TELEGA), STANISŁAWA SIKORA, IRENA SZUBARCZYK, MARIANNA KACZMARSKA, HALINA KORZEŃ, JADWIGA MOSTOWIK.

Opiekę nad internatem męskim sprawowali panowie:

MAKSYMILIAN BURETA, MICHAŁ MILAN, JÓZEF ZEGARŁOWSKI, TADEUSZ OZDOBA, ANTONI WOŹNY, STANISŁAW NOWOTTNY, JAN SZTOLF, KAZIMIERZ SIKORA, HENRYK BŁASZCZYK i inni.

Pierwszą wychowawczynią zatrudnioną w internacie już na pełnym etacie była pani ANTONINA MALCZEWSKA. Pracowała przez 22 lata, od 1970 roku do 1992. Inne panie na pełnym etacie wychowawczyń to między innymi:

WALENTYNA KOŁAKOWSKA, DANUTA PYKA, JANINA WIŚNIEWSKA, REGINA STĘPIEŃ, HALINA BŁAŻYŃSKA, KRYSZYNA KACZER, IRENA SIEDLECKA, MARIOLA OGONEK.

Ważną funkcję pierwszego kierownika internatu przez pewien czas, jeszcze przed 1953 rokiem pełnił pan KAZIMIERZ SALZMAN. Po nim to odpowiedzialne zadanie spełniali:

HENRYK BŁASZCZYK (1954-1967), MIROSLAW ONOSZKO (rok szkolny 1967/68), BINIFACY GILJCKI (1968/69), KAROLINA MICHALAK (1969/70), HALINA SŁAWIŃSKA (1970-1991), WANDA OBRACZKA (1991-1994) I AKTUALNIE, OD 1994 pani WANDA PRZEBIERACZ. Cała ta kadra z dużym zaangażowaniem poświęcała się pracy opiekuńczo-wychowawczej w internacie. Te rozległe i ważne zadania realizowane były przy współpracy z samorządem młodzieży. Przez cały czas zwracano dużą uwagę na samorządność, aktywność Młodzieżowej Rady Internatu i kilku sekcji o różnych specjalnościach i zadaniach. Internat zawsze uczestniczył i to i to z dużym powodzeniem w różnego rodzaju konkursach, w wojewódzkim współzawodnictwie międzyinternatowym, między innymi przyznano mu:

- nagrodę-puchar za wzorową organizację czasu wolnego w roku szkolnym 1977/78,

- dyplom za wieloletnią działalność dla środowiska,

- nagrodę kuratorium - pianino za wzorową organizację nauki własnej w 1981 roku,

- puchar Komendy Chorągwi ZHP za wzorową pracę drużyny harcerskiej w roku szkolnym 1984/85,

- pierwsze miejsce i nagrodę Kuratorium za całokształt wzorowej pracy internatu.

Po zaprzestaniu kształcenia nauczycieli w Lubomierzu zmniejszył się obszar rekrutacji do nowej szkoły. Tak duży internat nie jest już konieczny. Aktualnie mieszka w nim siedemdziesięcioro wychowanków. Jest dużo wolnego miejsca. Wydaje się, że władze oświatowe powinny możliwie szybko pomyśleć o ponownym, pełnym wykorzystaniu obiektu.

STANISŁAW NOWOTTNY

## JAKA MŁODZIEŻ ? - c.d.

Znam taką panią, która twierdzi, że chłopak po maturze powinien chodzić odziany w garnitur. Proszę Pani, czy dzinsy i podkoszulka to zły strój ? Garnitur ? Tak, ale nie zawsze, nie wszędzie. Przecież lata idą do przodu, a nie do tyłu i pomyśleć tylko, jak wyglądałaby ulica, gdyby wszędzie tylko garnitury, krawaty ...

Ale zmienmy temat, bo dziś chcę poruszyć temat dyskoteki, która często staje się przedmiotem domowego piekielka. Smutne, ale prawdziwe często słycać w naszych domach - do nauki byś się lepiej zabrał(a), po co tam leżysz ? Brak Ci zajęcia ?

I pomyśleć tylko „jak pięknie by mogło być...”, gdyby zamiast tego słycać - to cześć, baw się dobrze. Nic bardziej mylnego, niż osąd, że

taka forma rozrywki demoralizuje młodzież. Kochani rodzice! Wy też mielibście zabawy, swoje szafy grające, też lubilibście pójść się zabawić, chociaż może Wasi rodzice też Wam mówili, że lepiej nie iść, że lepiej to, a nie tamto... itd.

Dlaczego nie wierzycie - że dyskoteka, to miejsce gdzie ludzie się bawią, a nie jak sądzicie - przybytek zła i rozpusty. Przecież my chcemy po prostu pobawić się, przebywać wśród rówieśników, a może też właśnie w ten sposób, wyszaleć się, wykrzyczeć.

Często słycać z Waszych ust „za moich czasów...”, ale stop - czasy się zmieniają, a i ludzie też. Na wielu z nas przytoczone wyżej stwierdzenie działa jak płachta na byka, a przecież tak wcale nie musi być. Raz Wy macie rację, a raz my - więc może czasami pójdźmy na kompromis? Wierzcie, to się opłaci.

JADŻKA



# Lubomierskie To i Owo

## WAKACYJNE REMANENTY NA KASECIE

Nakręciliśmy 30 minutowy film o naszej gminie. Ukazuje on zabytki, zachęca turystów do odwiedzenia wielu atrakcyjnych miejsc w poszczególnych miejscowościach. Opracowany został w wersji polskiej i niemieckiej. Już wkrótce będzie można kupić kasety z tym właśnie filmem. Wszystkich zachęcamy do jego obejrzenia.

## WIDOKÓWKI



Wreszcie można wysłać do znajomych kolorowe widoki Lubomierza. W kiosku Państwa Andrzejczaków do nabycia są dwa rodzaje kartek.

## SPOTKANIE

### EMERYTÓW I RENCISTÓW

Zaprosił na nie burmistrz byłych pracowników Urzędu, ludzi tworzących zręby administracji państwowej. Był toast szampanem za pomysłowość, podziękowania, wspomnienia, łzy wzruszenia. Postanowiono takie spotkania organizować częściej.

## DOŻYNKI

Tegoroczne odbyły się w Maciejowcu. Lubomierzanie przybyli na nie dość licznie. Mieczysław Zatylny - sołtyś z Maciejowca powitał wszystkich a radnych zaprosił na wóz drabiniasty, który ciągnął burmistrz i przewodniczący Rady. Potem był korowód dożynkowy a w nim piękny wieniec. Pokrzywnik i Maciejowiec zmierzyły się w turnieju. Zwycięstwo przypadło gospodarzom. Grała kapela z Gryfowa, wystąpili Jadwiga i Tadeusz Kutowie znani już nam aktorzy z Michałowic, którzy niezwykle oryginalnie pokonywali podróż do Ameryki. Potem świetnie bawiono się na zabawie. Pozostały miłe wspomnienia i postanowienie wzięcia udziału w przyszłorocznych dożynkach.

### DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE

Były w Trzebieiniu, a prowadził je z prawdziwym mistrzostwem nasz burmistrz. Delegacje z poszczególnych gmin prezentowały wieniec dożynkowy. Nasz zaprezentował się wspaniale. Wszystkim podobał się dialog Kargula i Pawłaka prowadzony przez Piotra Andrzejczaka i Artura Sieniucia świetnie naśladowujących bohaterów filmowych.

### DOŻYNKI ARTYSTYCZNE

Zorganizował je DARIUSZ MILIŃSKI i grupa międzynarodowych, skupionych wokół niego malarzy i rzeźbiarzy, którzy określają się jako „PLAWNA 9”. Obrazy, kamienne i drewniane rzeźby, wiersze napisane na białych prześciera-



dłach, dziwne, niespotykane istoty umiejscowione na przykład na dachu klubu, na drzewach, niektórych szokowały, dla innych były prawdziwą uczcą doznań artystycznych. O Darku i jego grupie jeszcze nie raz napiszemy jako, że wspinał się pomysłami, a co ważniejsze, zapału do ich realizowania, nigdy im nie brakuje.

## TEATR ULICZNY



W sierpniu mogliśmy oglądać przedstawienia uliczne Grupy Teatralnej TE-O-KA z Wrocławia, która zaprezentowała dość licznie zgromadzonym na lubomierskim rynku widzom dwa przedstawienia: „Stół to stół” i „Kosmos mój”. W pierwszym z nich stary człowiek postanowił zmienić nazwy otaczających go rzeczy. Drugie zmuszało do refleksji, uzmysłowiało, że każdy ma swój własny świat, ale choć jesteśmy inni, odchodzimy razem, w jednym kierunku, tą samą ulicą...

## SESJA TURYSTYCZNA

15 września odbyła się Sesja Rady Gminy i Miasta Lubomierz, na której omówiono program turystycznego zagospodarowania naszej gminy. Wojciech Kapalczyński - Wojewódzki Konserwator Zabytków, Maciej Galecki - przewodniczący Stowarzyszenia Turyst. Euroregionu Nysa, Jerzy Bucki - prezes Sudeckiego Stowarzyszenia Turystyki Wiejskiej, dyr. Wiesław Dzierżba, p.Teresa Krzemińska to tylko niektóre osoby, które uczestniczyły w sesji służąc fachową radą i wskazówkami. Oglądali film promujący walory turystyczne gminy i specjalne wydanie „Samych Swoich” turystycznych, otrzymali na pamiątkę ziemię z Krużewnik podarowaną im przez Kargula i Pawłaka, a właściwie ich lubomierskich już chyba prawników. Program turystycznego zagospodarowania gminy został zatwierdzony. Czas teraz na podejmowanie konkretnych działań. Rozwój turystyki jest jedną z niewielu szans na zmniejszenie bezrobocia w naszej gmi-

nie. A o tym, że jest tutaj wiele atrakcyjnych miejsc można się przekonać choćby oglądając film nakręcony podczas wakacji.

## WIEŚCI Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO

Od 1 września funkcję kierownika zakładu pełni Pan Tadeusz Sulkowski, który wygrał konkurs na to właśnie stanowisko. Jest on z wykształcenia technikiem budowlanym, radnym Rady GiM Lubomierz, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Już pracował w ZBGKiM od 1991 do 1992 roku i jak powiedział, został z tej funkcji odwołany przez ówczesnego burmistrza bez podania przyczyn.

Obecnie ZBGKiM zatrudnia 60 osób, z których 11 pracuje w administracji, 13 wykonuje prace budowlane, estetyką i transportem zajmuje się 15 pracowników, oczyszczalnię ścieków obsługuje 1 osoba a wodociągi 6 pracowników. Pracuje tu także 8 interwencyjnych i 6 uczniów.

## AKTUALNE PRACE

Jest nią chyba chodnik przy ulicy 1 Maja z kostki polbruku, którego koszt wynosi 47069 zł. Połowę tej sumy zapłaci Wojewódzka Dyrekcja Dróg w Jeleniej Górze a chodnik powstanie w ciągu dwóch miesięcy. Jest wykonywany właśnie teraz, gdyż niedawno zakończył się przetarg. Wszyscy będą mogli spacerować nowoczesnym chodnikiem położonym niewielkim kosztem.

## OCZYSZCZALNIA

Jeszcze w tym roku wykonane zostaną przyłącza kanalizacyjne do do kolektora. Jest to kolejny etap zmierzający do ekologicznego oczyszczenia ścieków z całego miasta.

## PRACE ZLECONE

Należała do nich elewacja biurowca w ZPD w Lubomierzu, którą zleciła Dyrekcja Zakładu.

## DELEŻAKI

Wykonano już remonty dachów w budynkach przy ul.1 Maja. Zostaną jeszcze otynkowane ganki oraz uzupełnione brakujące płyty w elewacji budynków.

## CMENTARZ

Skończyły się prace przy doprowadzaniu wody na miejscowy cmentarz. Już nie będzie trzeba jej nosić z pobliskiego stawu.

## NOWE MIESZKANIA

Oddany został do zasiedlenia budynek przy Placu Wolności 22, w którym już przygotowuje się do zamieszkania 6 rodzin.

## POGOTOWIE WODNO-KANALIZACYJNE

Nigdy mu pracy nie brakuje. Na bieżąco usuwa nadal licznie występujące awarie, szczególnie w wyeksploatowanej sieci wodociągowej.

Trwają przygotowania do gruntownej przebudowy sieci wodociągów do Radoniowa i modernizacji przepompowni w Lubomierzu.

Z ostatniej chwili: 25 października wystąpiła bardzo poważna awaria pomp. W mieście zabrakło wody. Strażacy rozwozili ją beczkowozami. Potwierdziło się raz jeszcze, że najpilniejszą sprawą jest wymiana sieci wodociągowej.



**JESIENNE PORZĄDKI**

*Dużo pracy mają obecnie pracownicy estetyki miasta z codziennym usuwaniem spadających liści. Choć się „dwoją i troją” mało widać efektów ich działań. Na drzewach pozostało jeszcze dużo liści...*

**PRZYGOTOWANIA DO ZIMY**

*Do rozpoczęcia akcji zimowej pozostało jeszcze trochę czasu. Stan techniczny środków transportu jest aktualnie krytyczny. Obecnie sprawny jest tylko jeden ciągnik.*

**MIESZKANIA SOCJALNE**

*Zaległości w placeniu czynszów wynoszą około 35%. Przy pomocy MOPS stwierdza się obecnie, czy nieplacenie czynszów wynika z braku możliwości pokrywania wysokości czynszów. W przyszłości istnienie możliwości regulowania czynszów a niedotrzymywanie tego spowoduje przekwaterowanie dłużników do mieszkań socjalnych o obniżonym standardzie.*

*Zaległy czynsz można odpracować wykonując różne prace np. murarz może popracować na budowie, hydraulik pomóc przy usuwaniu awarii sieci wodociągowej.*

**ZMIANY NA STANOWISKACH**

*Nastąpiła zmiana głównej księgowej, obecnie tę funkcję pełni Pani Teresa Rak, kierownikiem transportu jest Pan Władysław Słobozian.*

*Kierownik ZBGKiM stwierdza, że zadłużenia zakładu w dniu przyjęcia przez niego funkcji kierownika wynosiły 54458 zł, zaś główne potrzeby zakładu (np. opał, remont środków transportowych) zamykały się kwotą 61000 zł.*

**APEL**

*Kierownik ZBGKiM apeluje do lokatorów, szczególnie tych, którym nie przeciekają dachy, aby wzięli pod uwagę aktualne możliwości zakładu a także dbali o obiekty, w których mieszkają. Zobowiązuje się, że nie będzie kilkuletnich oczekiwań na wykonanie remontów mieszkań. Będzie powołana Komisja, która dokona przeglądu technicznego poszczególnych obiektów i na tej podstawie sporządzi harmonogram prac remontowych.*

*Pan Tadeusz Sulkowski stwierdził, że jako kierownik zakładu będzie dążył do utrzymania miejsc pracy i dobrej kondycji finansowej zakładu. Wszystkich mieszkańców prosi o kierowanie uwag, skarg i wniosków dotyczących pracy ZBGKiM.*

**DROGOWNICTWO**

Na układ komunikacji drogowej składają się drogi krajowe łączące gminę z układem zewnętrznym, drogi wojewódzkie obsługujące tereny przyległe i doprowadzające ruch do miejsko-gminnego ośrodka administracyjnego oraz drogi gminne. Drogi krajowe zarządzane są przez DODP we Wrocławiu, drogi wojewódzkie przez WDD w Jeleniej Górze, a gminne przez samorządy lokalne. Przez naszą gminę przebiegają trzy drogi krajowe i dziewięć wojewódzkich. 37 dróg gminnych ma długość 46,950 km. Spacerując wszystkimi ulicami lubomierskimi można przejść łącznie 6,142 km

W budżecie gminy w roku bieżącym na utrzymanie dróg przewidziano kwotę 52.990 zł.

**DROGOWE WYDATKI**

Do 30 września na utrzymanie dróg wydano sumę 43.287 zł, z czego na przykład remont dróg na terenie sołectw kosztował 18.533, cząstkowo uzupełnianie nawierzchni asfaltowej w Lubomierzu, Golejowie i Popielówku-17.000, a utrzymanie zimowe 6.554 zł.

**DOTACJE**

Z WDD na przebudowę chodnika ul 1 Maja, od ul. Krótkiej do skrzyżowania z ul. Gryfio-górką przeznaczono 23.200 zł. FOGR przeznaczył sumę 28.600 zł na odbudowę drogi polnej w Pławnej. Oba przedsięwzięcia zostaną zrealizowane do końca roku.

**KOMUNIKACJA**

Na terenie gminy usługi komunikacji publicznej świadczy przede wszystkim KPKS w Bolesławcu oraz w Jeleniej Górze i Lubaniu. Zgodnie z rozkładem jazdy autobusów z 28 maja 1995 roku do Lubomierza dojeżdża 47 kursów PKS z i w kierunkach: Czerniawa Zdrój, Częstochowa, Gryfów Śl, Jelenia Góra, Lubań, Lwówek Śl, Mirsk, Pobjedna, Świeradów Zdr, Wrocław. W dni wolne od pracy i święta kursuje tylko 6 autobusów i wszyscy wiedzą, jak uciążliwe jest wtedy podróżowanie. Na terenie gminy znajdują się 32 wiaty przystankowe, większość z nich wygląda fatalnie.

**ŁĄCZNOŚĆ**

W 1992 roku została wykonana przez Telekomunikację Polską SA- Zakład Telekomunikacyjny w Jeleniej Górze inwestycja „Budowa sieci teletechnicznej kablowej w Lubomierzu o wartości 2.493 mln zł. Rozbudowano kanalizację i sieć telefoniczną na terenie Lubomierza z wyprzedzeniem w kierunku Chmielenia, Pławnej i Wojciechowa. Powołany był Społeczny Komitet Telefonizacji Gminy Lubomierz, liczący 222 członków, u których zostały zainstalowane telefony. przy współudziale SKT została wykonana kanalizacja i sieć międzymiastowa na odcinku Lubomierz-Radoniów a także ułożona wzdłuż kabla TKD rura PE pod światłowód, co w przyszłości umożliwi włączenie naszej centrali telefonicznej do sieci światłowodowej. Obecnie na terenie gminy jest około 396 abonentów.

W chwili obecnej istnieje już niewielka możliwość podłączenia nowych abonentów do istniejącej centrali z uwagi na kończąca się jej pojemność wynosząca 440 numerów.

**TELEFONICZNA STATYSTYKA**

Według danych z października br wynika, że w Lubomierzu było zainstalowanych 206 telefonów prywatnych, 44 służbowe i na 100 mieszkańców „przypadało” 14,6 telefonu. Drugie miejsce w gminie pod względem ilości telefonów prywatnych zajmuje Wojciechów, gdzie jest ich 27 (+ 2 służbowe), trzeci jest Chmielen - 24 telefony prywatne i 5 służbowych. W Pławnej zainstalowane są 22 aparaty w mieszkaniach prywatnych i 8 służbowych. Połączenie Radoniowa ze światłem ułatwia 9 telefonów prywatnych i 3 służbowe. W Olesznej te liczby przedstawiają się w stosunku 7:1, Golejowie 6 do 3. Następne miejsca zajmują Miłęcice z pięcioma telefonami prywatnymi i Popielówek, gdzie są 4 aparaty telefoniczne prywatne i 1 służbowy. Ostatni na liście jest Pasiecznik z dwoma telefonami prywatnymi i aż dziewięcioma służbowymi. Nie ma ani jednego telefonu prywatnego w Janicach,

Pokrzywniku i Maciejowcu. Została już dokonana przebudowa centrali Stara Kamienica i po wybudowaniu nowej linii w Pasieczniku będzie istniała możliwość zainstalowania telefonów na terenie tych sołectw.

Do 1993 roku wieś z terenu naszej gminy podłączone były do 5 central telefonicznych, a Pławna Dolna nie posiadała żadnego telefonu. Lubomierska centrala telefoniczna podłączona jest do automatycznego ruchu krajowego i zagranicznego. Na początku przyszłego roku nasza redakcja zamierza wydać aktualną książkę telefoniczną naszej gminy.

**LUDNOŚĆ W STATYSTYCE**

W Lubomierzu jest nas 1826, Pławne zamieszkuje 993 obywateli, Pasiecznik- 631, w Chmieleniu i Olesznej Podgórskiej zameldowane są po 553 osoby, w Radoniowie - 282, Golejowie 260, w Miłęcicach- 223. Społeczność Maciejowca liczy 176, a Popielówka 142 osoby. Najmniej ludzi zamieszkuje w Pokrzywniku - 95 osób i w Janicach - 93. Łącznie w gminie Lubomierz zameldowane są 6332 osoby.

**PAJMEX**

W Lubomierzu powstało Przedsiębiorstwo produkcyjno-Handlowo-Usługowe o wdzięcznej nazwie „PAJMEX” mające swą siedzibę przy ulicy Wietora 2, którego właścicielem jest MIECZYSLAW MAŁAGOCKI. Pracuje w nim 12 osób zajmujących się produkcją odzieży roboczej. Na miejscu można także kupić artykuły chemiczne, obuwie, pasmanterię oraz produkty własne przedsiębiorstwa. Planowany jest rozwój firmy, zwiększenie zatrudnienia jeszcze w tym roku do 25 osób. W przewidzianej ilości będą to osoby niepełnosprawne.

**TARGOWISKO**

Doczekaliśmy się wreszcie w Lubomierzu targowiska z prawdziwego zdarzenia. Czwartek każdego tygodnia jest świętem dla handlujących i sprzedających. A kupić można dosłownie wszystko. Dopuszczalne są nawet targowania o ceny poszczególnych towarów.

Wszystkich, którzy jeszcze na targu nie byli zachęcamy do jak najszybszego odwiedzenia tego ciekawego miejsca. Przypominamy, że znajduje się ono w Lubomierzu przy ulicy 1 Maja (naprzeciwko poczty).

**NOWE KURSY AUTOBUSOWE**

Z Jeleniej Góry można dodatkowo dojechać do Lubomierza autobusem PKS, który wyjeżdża stamtąd o godzinie 19,00 i potem jedzie z powrotem do stolicy naszego województwa. Jest to dużym ułatwieniem dla podróżnych zarówno z jak i do Jeleniej Góry.

**45 LAT BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ**

Lubomierska skarbnica książek obchodziła niedawno czterdziestopięcioletnie swego istnienia. Z tej okazji ROMUALD M. LUCZYŃSKI przygotował wystawę rycin i widokówek starego Lubomierza i okolicznych wiosek. Konkurs wiedzy o naszej bibliotece wygrali: ANNA DEBŁIŃSKA, ANNA GROMBIK i ALEKSANDER SIKORA ze Szkoły Podstawowej w Lubomierzu. O innych imprezach towarzyszących temu jubileuszowi nie możemy napisać ponieważ redakcja nie została na te doniesie obchody



## DOBRZE, ŻE TO NIE JA

W sprawie wypadków drogowych i kolizji wiele już napisano, mówiono w audycjach radiowych i telewizyjnych. Duża część kierujących uczestniczyła nawet sama w wypadkach i kolizjach drogowych, była świadkiem tych zdarzeń. Każdy z kierujących wie, że obecnie jest wzmożony ruch na drogach, które nie są do tego przystosowane, co dodatkowo sprzyja kolizjom i wypadkom drogowym. Pomimo tej świadomości, kierujący jak i piesi nie potrafią przewidzieć różnych sytuacji na drogach, nie przestrze-



gają przepisów. Siadają za kierownicą po wypiciu alkoholu, nie sprawdzają stanu technicznego pojazdu. Wiele wypadków i kolizji jest wynikiem ludzkiej głupoty. Z własnej obserwacji na drodze, jak i z wypowiedzi użytkowników dróg wynika wyraźnie, że wielu kierowców nieprawidłowo prowadząc pojazd igra z życiem swoim, pasażerów i innych użytkowników dróg. Nad rozsądkiem czasami górę bierze brawura, chęć pokazania, że mam szybszy i lepszy samochód.

### Video „Raj” zaprasza

Nastaly długie zimowe wieczory. Częściej można oglądać film z kasety wideo. Dziś zachęcamy Czytelników do obejrzenia kilku filmów proponowanych przez właścicieli lubomierskiej wypożyczalni kaset wideo.

#### „TOP DOG”-sensacyjny

Jeden jest twardzielem, drugi mądrą. Człowiek i super inteligentny pies jednoczą siły, kiedy trafiają na ślad wielkiej afery, grążącej śmiercią tysiącom istnień.

#### „GWIEZDNE WROTA”-FANTASTYCZNY

Optyczne i komputerowe efekty wizualne wykorzystane w filmie są wręcz imponujące. Dech zapiera zwłaszcza sekwencja teleportacji bohaterów przez gwiazdne wrota do innej rzeczywistości.

#### „KSIĘGA DŻUNGLI”-przygodowy

Jest to ekranizacja ponadczasowej historii chłopca wychowanego przez dzikie zwierzęta, zapisanej przez Kiplinga. Gdy Mowgli opuszcza swój dom i postanawia zostać cywilizowanym człowiekiem nie zdaje sobie sprawy, że jest to początkiem przygody, której nie potrafi przewidzieć w najdzikszych marzeniach. Wkrótce jednak przekonuje się, że cywilizacja to najbardziej brutalny świat, jaki zna... A może ktoś z naszych Czytelników oglądał jakiś ciekawy film i chciałby go polecić innym? Zachęcam do przekazywania swych uwag i propozycji do redakcji. Drukujemy dziś kolejny kupon wideo „Raju”. Wystarczy tylko wpisać na nim swoje dane i wrzucić do skrzynki znajdującej się na drzwiach naszej redakcji. Czekamy na nie do 20 listopada. Do wygrania znowu kasetę wideo z ciekawym filmem!!!

KUPON NR 7/95  
**VIDEO "RAJ"**  
**ALFRED CHWISZCZ**  
**LUBOMIERZ**  
**PL.WOLNOŚCI 33/3**

Jako funkcjonariusz policji miałem wiele okazji do stwierdzenia, że właśnie do wypadków drogowych doszło w wyniku ludzkiej głupoty. Podam ostatnie dwa, które zarejestrowała Policja:

- pijany kierowca dużego fiata potrąca młodą dziewczynę, która doznaje obrażeń ciała, a sam ucieka z miejsca wypadku drogowego,

- dwóch młodych pijanych mężczyzn wsiada do trabanta, w trakcie jazdy kierujący uderza w drzewo, doznaje skomplikowanych złamań kości twarzy, a jego kolega po wypadku mówi: "dobrze, że to nie ja".

Prawie każdy z kierujących pojazdem, gdy przejeżdżał obok wypadku, widział ofiarę wypadku, odruchowo zmniejszał gaz i myślał w duchu jak pasażer trabanta, jak dobrze, że to nie ja...

Chciałbym, aby czytający ten artykuł potraktował go jako sygnał ostrzegawczy, aby po jego przeczytaniu był rozważniejszy, przestrzegał przepisów ruchu drogowego. Bo najczęściej komunikaty w środkach masowego przekazu nie trafiają do naszej wyobraźni, staje się to dopiero wówczas, gdy stracimy kogoś bliskiego, ale wtedy jest już za późno. **ASP. RYSZARD NOWAKOWSKI**

## STRAŻ MIEJSKA mity czy rzeczywistość? STAĆ CZY UCIEKAĆ?

Straz Miejska działając na wniosek mieszkańców naszej gminy - stworzenia bezpieczeństwa ogółowi - podjęła zmianę systemu i kierunków dotychczasowej pracy. Przekonali się o tym niektórzy obywatele wchodzący w kolizję z prawem. Działając w ramach posiadanych uprawnień i kompetencji dokonano lokalizacji szeregu „dzikich” wysypisk śmieci, których sprawy zostały odpowiednio „nagrodzeni”. Drugą ważną inicjatywą Straży Miejskiej i Policji było przeprowadzenie szeregu akcji mających na celu wyegzekwowanie porządku i bezpieczeństwa w miejscach publicznych tj. dyskoteki. Odbywały się one w określone dni tygodnia i będą kontynuowane na dotychczasowych zasadach. Wynikiem tego było wypisanie około 30 mandatów użytkownikom pojazdów samochodowych, którzy nieprawidłowo parkując płacili za „lubomierską zielen”.

Ponadto Straz Miejska interweniowała kilkakrotnie z funkcjonariuszami policji w „poskromieniu złoŹnicy” - odwoząc delikwentów do Izby Wyrzecz-  
 zwięń. Dla przypomnienia, odpłatność za nocleg w tym „hotelu” wynosi obecnie 120 zł. Dochodzi do tego konfort nawiązania nowych znajomości. Nie uszło naszej uwadze również wywieszanie plakatów i reklam w miejscach do tego nie przeznaczonych takich jak na przykład: pnie drzew, przystanki PKS, drzwi klatek schodowych, ściany budynków, itp. Wszystkich zainteresowanych ukarano mandatami.

W zakresie prowadzonej prywatnej działalności gospodarczej pojawiają się informacje w postaci reklam, które nie szpecą jak dotychczas ale zdobią (ulatając kontakty na płaszczyźnie usługowej). Na bieżąco prowadzona jest kontrola oznakowania poziomego i pionowego, o czym mógł się przekonać ZBGKiM podczas wykonywania prac drogowych na ulicy 1 Maja. Dając upust dziwnym anomaliiom oznakowania przejść przez jezdnię usytuowano go w miejscu, gdzie przejście dokładnie pokrywa się z trawnikiem. Jak egzekwować znany slogan - „szanuj zielen” wobec przejścia dla pieszych? Po czyjej stronie występuje tu prawo? Korzystając z możliwości, jakie stwarza nam gazeta „Sami Swoi” Straz Miejska drukuje swoją ankietę, która pozwoli na dalsze ukierunkowanie i ewentualne zmiany w pracy, Prosimy zainteresowanych o zwrot wypełnionych ankiet do redakcji „Sami Swoi” lub Urzędu Gminy i Miasta. **KRZYSZTOF DEMKOWSKI**

### LUBOMIERZ CZŁONKIEM SUDECKIEJ AGENCJI PROMOCJI I TURYSTYKI

Członkami założycielami SAPIt są:  
 - Polska Agencja Promocji Turystyki  
 - Wojewoda Jeleniogórski,  
 - Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego  
 - 5 miast: Bolesławiec, Lubań, Jeżów Sudecki, Gryfów Śl., Lubomierz.  
 Wniesiono 1300 akcji. Prezesem Agencji został wybrany spośród 11 kandydatów ROBERT SZUBER z Jeleniej Góry. O kolejnych zamierzeniach Agencji napiszemy w późniejszych wydaniach „Samych Swoich”.



Skutki powrotu  
 z lubomierskiej dyskoteki



Dokończenie ze strony 7

## Lubomierskie To i Owo

zaproszona.

### WYPOCZYNEK NA WSI

Pod takim właśnie tytułem ukazała się broszura



reklamująca i jednocześnie zapraszająca do wycieczki gospodarstwa Państwa Teresy i Lesława Hartłów w Pławnej Dolnej 87, tel 133-148, którzy proponują atrakcyjne spędzenie czasu wolnego i bardzo dobre warunki pobytu. Skorzystać z tej oferty mogą także ci, którzy pragną oryginalnie spędzić weekend nawet w jesieni i zimą.

### ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

DZIEŃ NAUCZYCIELA był uroczystości obchodzony. Uczniowie przygotowali akademie. W SP bawiono się w „Randkę w ciemno”. W ZSZO-IZ występował zespół TADEUSZA KOZAKA.

### WYCIECZKA

Klasa piąta i ósma mają teraz co wspominać jako, że przeżyły dużo pozytywnych wrażeń podczas wycieczki do Wrocławia, gdzie zapoznały się z pracą w telewizji, radiu oraz zwiedziły Panoramę Raclawicką.

### „MIĘDZY NAMI KUJONAMI”

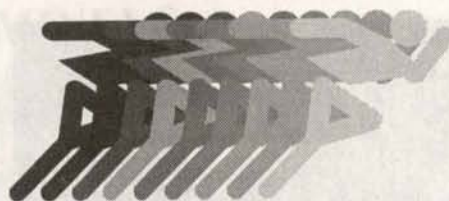
Samorząd SP znowu wydaje swoje pismo. właśnie ukazał się kolejny numer a w nim między innymi ciekawe wspomnienia z lat szkolnych naszego burmistrza, kierownika USC, dyrektora ZPD i wiele innych szkolnych ciekawostek. **Z OSTATNIEJ CHWILI!!! REWELACJA!!!**

### WIELKIE ZWYCIĘSTWO W TELEWIZYJNEJ”KRZYŻÓWCE TRZYNASTOLATKÓW”!!!

26 października uczniowie klas siódmych uczestniczyli w telewizyjnym programie „Dwójki” pod tytułem: „Krzyżówka szczęścia”. Jako główna rozgrywająca wystąpiła ANIA PALUCH.

I TO WŁAŚNIE ONA WYGRAŁA!!!

ANIA zwyciężyła w zmaganiach z przedstawicielami szkół podstawowych z Dobrego Miasta i Kliczkowa Wielkiego. Zdobyła wiele atrakcyjnych nagród. Są wśród nich takie jak: antena satelitarna, gry komputerowe, kroniki, zestawy książek, dwutygodniowe ferie w Żywcu. Dla szkoły Ania wygrała mnóstwo słodczy, grę „Piłka nożna”, dwa ze-



## Wojewódzkie Biegi Przelajowe LZS

6. 10. 95 roku Rakowice

Laszczyński Marcin 82'-1500-1m.  
Czajkowski Piotr 83'-1000-4m.  
Macias Adam 81'-800-5m.  
Paweł Szymczyszyn 84'-800-6m.  
Małgorzata Ziółkowska 82'- 1000- 9 m.  
Robert Karnicki 82'- 1500- 9 m.  
Andrzej Goździcki 81'- 1500- 9 m.  
Anna Binasiewicz 81'- 1000- 12 m.  
Marcin Malarowski 84'- 800- 12 m.  
Magda Ruskiewicz 84'- 800- 13 m.  
Renata Chudziak 81'- 1000- 16 m.  
Alicja Misiewicz 83'- 1000- 16 m.  
Krzysztof Panasiewicz 84'- 800- 17 m.  
Ewa Głęb 83'-1000-18 m.  
Tomasz Pruszczyński 84'- 800- 18 m.  
Kamila Nuckowska 83'- 1000- 19 m.  
Drużynowo szkoła zdobyła 165 pkt. i zajęła 4 miejsce

### Rejonowe biegi przelajowe

Adam Macias - 2000 m - 4 m.  
Rak Tomasz - 3000m - 8 m.  
Obaj awansowali do finału wojewódzkiego.

stawy do mini koszykówki, ortograficzny program komputerowy, książki. Zwycięzczynię zapytałam:

- **Jakie są twoje pierwsze wrażenia?**

- Było bardzo sympatycznie, poznaliśmy pracę w telewizji, wielu wspaniałych ludzi, zdobyliśmy mnóstwo cennych nagród.

- **Czy było bardzo trudno?**

- Średnio. Niektóre pytania były łatwe, inne trudne, publiczność trochę podpowiadała. Światła jupiterów mocno raziły w oczy, okropnie pociły mi się ręce.

- **A miałas tremę?**

- Na szczęście nie. Zależało mi na tym, żeby wygrać ale nie za wszelką cenę.

- **Czy w przyszłości chciałabyś pracować w telewizji?**

- Oczywiście. Jak tylko weszłam do studia, to od razu odkryłam, że tu jest miejsce mojej przyszłej pracy.

- **Jak na twoje zwycięstwo zareagowali inni?**

- Rodzice byli bardzo zaskoczeni, w ogóle nie spodziewali się, że wygram, koleżanki i koledzy od początku byli przekonani, że zwyciężę. Ale są i tacy, którzy do tej pory zazdroszczą mi wygranej i wymyślają przeróżne, niezbyt sympatyczne historie.

Gratuluję ci serdecznie wygranej. A wszystkim Czytelników zachęcam do oglądania emisji „Krzyżówki trzynastolatków” w II programie TP 11 GRUDNIA 1995 ROKU O GODZINIE 10.00 i 19.35.

Opracowała: Jaga

## SPORT SPORT SUKCESY I PORAŻKI „STELLI”

Rozpoczęcie rozgrywek w klasie A grupy II prowadzonej przez OZPN w Jeleniej Górze nastąpiło 27.08.1995 r. W tym dniu drużyna „STELLI” Lubomierz wystąpiła na boisku w Zebrzydowej, gdzie po bardzo interesującej i rozgrywanej w strugach deszczu grze, uległa drużynie LZS 3:0. Być może wpływ na tak wysoką porażkę, mimo, jak zaznaczyłem, dobrej gry miał fakt braku obsady sędziowskiej wyznaczonej przez Kolegium Sędziowskie OZPN. Sędzią głównym i jednym z liniowych byli przedstawiciele gospodarzy. Nie posądzam o stronniczość ale..?

W kolejnych meczach „STELLA” uzyskała następujące wyniki:

„STELLA” - LZS Brzeźnik	5 : 2
„PIAST” Zawidów- „STELLA”	4 : 0
„STELLA” - LZS Bolesławice	2 : 2
LZS Sieniawka - „STELLA”	1 : 2
„STELLA” - „ISKRA” Łagów	2 : 3
LZS Zaręba - „STELLA”	4 : 5
„STELLA” - LZS Żarska Wieś	7 : 0
„LEŚNIK” Osiecznica-„STELLA”	2 : 5
1. ISKRA Łagów	9 23 31 : 7
2. BAZALT Sulików	8 21 32 : 16
3. LZS Zebrzydowa	9 19 22 : 18
4. PIAST Zawidów	9 17 27 : 16
5. STELLA LUBOMIERZ	9 16 29 : 22
6. LEŚNIK Osiecznica	9 16 28 : 27
7. LZS Brzeźnik	8 11 15 : 18
8. LZS Dłużyna	9 10 22 : 31
9. LZS Żarska Wieś	9 8 16 : 31
10. LZS Bolesławice	9 5 14 : 20
11. LZS Sieniawka	9 4 20 : 33
12. LZS Zaręba	9 1 16 : 37

W drużynie „STELLI” coraz lepiej sprawdzają się wprowadzeni juniorzy. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją do zespołu powrócił Andrzej MACIEJEWSKI. Z nowo pozyskanych to Bogdan JASKUŁA z „GRYFA” Gryfów, który występuje na pozycji bramkarza. W swym inauguracyjnym występie w naszej drużynie w pięknym stylu obronił rzut karny. Jego doświadczenie i umiejętne kierowanie kolegami wprowadza spokój i konsoliduje drużynę. Z drużyny juniorów odszedł do „KARKONOSZY” Jelenia Góra nasz utalentowany obrońca Arkadiusz BOREJSZO. Życzymy mu udanych występów w nowej drużynie, nabycia większej „wiedzy” piłkarskiej i awansu na wyższe szczeble piłkarskiej kariery.

Z uwagi na brak dwóch ostatnich rezultatów drużyny juniorów, wyniki wszystkich rozegranych meczy oraz aktualną tabelę podam w następnym wydaniu „SAMYCH SWOICH”.

Z ostatniej chwili. Wyniki dwóch ostatnich meczów: STELLA” - Bazalt Sulików 1:2 oraz LZS Dłużyna Dolna - „STELLA” 2:5. Tabelę końcową rundy jesiennej podam w następnym wydaniu „Samych Swoich”.

Stanisław Szóstak



## PIESZE SZLAKI TURYSTYCZNE W NASZEJ GMINIE

Na terenie województwa jeleniogórskiego wytyczonych jest 1300 km znakowanych szlaków turystycznych. Przez naszą gminę, położoną na Pogórzu Izerskim przebiegają trzy szlaki turystyczne oznaczone kolorem zielonym nr 77 i 78 oraz żółtym nr 79

**ZIELONY SZLAK NR 77** zaczyna się w Lwówku Śl.(PKP). Na teren zachodniej części naszej gminy dochodzi od strony północnej przez Płuczki Górne (6,4 km - czas przejścia- 1,30 godz), Nagórze (3,6 km - 1 godz), przekracza Wzgórze Radomickie, dochodzi do Olesznej Podgórskiej (4,3 km - 1,10 godz). W Olesznej Podg. szlak przekracza koryto Oldzy, tory kolejowe i za wsią łączy się ze szlakiem żółtym, z którym już poza granicą gminy w kierunku zachodnim dochodzą do Gryfowa (4,3 km - 1,10 godz). Z Gryfowa szlak wytyczony jest w kierunku południowym przez ruiny zamku „Gryf” w Proszówce (4,7 km - 1,15 godz) do Mirska (4,5 godz) i Gierczyna (5,6 km około 2 godz). Cały szlak zielony obejmuje 32 km, a przez gminę przebiega 4,5 km tegoż szlaku. Na szlaku występują miasta średniowieczne: Lwówek, Gryfów, Mirsk, jaskinie (w Płuczkiach Dolnych), ruiny zamku, tereny złotonośne, piękne widoki.

**ZIELONY SZLAK NR 78** jest fragmentem Szlaku Zamków Pistowskich. Prowadzi od Wlenia (PKP) przez Kleczę, Radomice. Na terenie naszej gminy przebiega przez Maciejowiec (2,7 km), Pokrzywnik (2,7 km). Już poza granicą gminy prowadzi do Jeziora Pilchowickiego- stacji PKP Pilchowice Zaporą (5,1 km -1,15 h). Długość szlaku wynosi 14,8 km, przez teren gminy przebiega 2,7 km. Na trasie szlaku występują: uroczysko miasteczko Wleń, krzyż pokutny, dwór renesansowy, piękny park ze starodrzewem, jezioro zaporowe, ciekawe widoki.

**ŻÓŁTY SZLAK NR 79** do naszej gminy dochodzi z Siedlęcina. Z punktu wysokościowego Stanek (350 m n p m) wytyczony jest przez Pokrzywnik-Maciejowiec-Wojciechów (5,3 km - 1,15 h)- Lubomierz (4,4 km - 1,0 h), przez pola obok Olesznej Podgórskiej dociera do Gryfowa (7,8 km -1,55 h). Brzegiem Jeziora Złotnickiego dochodzi do ośrodka wypoczynkowego Elektrowni Turów a dalej do Zamku Czocha, Leśnej. Jego długość wynosi 62,2 km. **Henryk Lange**

### Muzeum Kargula i Pawlaka

Przez wakacje nieco przybyło zbiorów. Z Pasiecznika dostaliśmy piękne chomąto i uzdę dla konia. Mamy także eksponat, o którym jedni, z naszym burmistrzem na czele mówią, że jest włókna, inni twierdzą, że jest to drewniana brona wzmocniona metalowymi zębami. Poszukujemy więc znawcy sprzętu rolniczego, aby fachowo rozstrzygnąć spór włókno-bronowy. Przybyło też parę glinianych garnków, nieco drobiazgów, którymi posługiwali się bohaterowie filmu podczas codziennych zajęć. Mamy także kopię kinową filmu „Sami swoi” i kilka szpul, które wykorzystywano podczas kręcenia filmu. Skromne zbiory muzeum wzbogaciły się też o talerze, miski, kubki i sztućce, którymi Kargul i Pawlak spożywali posiłki. Nadal prosimy wszystkich o przekazywanie posiadanych przez siebie eksponatów z filmu do naszego muzeum. Można je zobaczyć w każdą środę od 16.00 do 19.00 podczas dyżuru redakcyjnego „Sami Swoich”.



### Z LUBOMIERZA NA TRON MISS POLSKI

Mało kto wie o tym, że **MONIKA KRYSKA** z Sieniawki, uczennica czwartej klasy ZSOiZ w Lubomierzu, uczestniczyła w wyborach MISS NASTOLATEK POLSKI. „Doszła” do półfinałów.

**- Jak to się zaczęło?**

MONIKA:- Najpierw były wybory Miss szkoły, w których zostałam Miss Publiczności a namówili mnie do startu w tych zmaganiach pani Anna Kucharuk i pan Wiesław Żiółkowski. Potem były wybory Miss Karkonoszy w Jeleniej Górze, podczas których także wybrano mnie na Miss Publiczności. Dalej to już ćwierćfinały Miss Polski w Warszawie, gdzie zakwalifiko-

wałam się do dalszych zmagani o tytuł najpiękniejszej. Na półfinały pojechałam do Poznania. Startowało w nich 14 dziewcząt, do finału przeszło 5, niestety, już bez mnie.

**- Co dał Ci start w tych konkursach?**

- Wiem, jak wyglądają wybory, poznałam wielu ciekawych ludzi, w pewnym sensie nauczyłam się dyscypliny, poruszania po scenie...

**- Jaka panowała atmosfera w zespole startujących o tytuł Miss dziewcząt?**

- Były raczej miłe, nie pokazywały, że jedna chce być lepsza od drugiej, nie zauważało się zawiści.

**- Jak reagowały koleżanki z Twojej klasy?**

- Kiedy oglądały emisję programu na „Polsacie”, były zaskoczone, cieszyły się.

**- A nauczyciele?**

- Na ogół słyszałam z ich ust takie stwierdzenie: „Widziałam cię, ładnie wyglądałaś”.

**- Kto najbardziej przeżywał Twoje występy?**

- Rodzice, a szczególnie moja mama.

**- Gdzie było najtrudniej?**

- W Poznaniu. Przygotowania do występów były bardzo męczące. Codziennie próby trwały po sześć godzin, non stop w szpilkach.

**- Czy zauważasz teraz większe zainteresowanie ze strony chłopców?**

- Nie, zawsze miałam dużo kolegów.

**- Czy startowałabyś jeszcze raz?**

- Tak, jest to wspaniałe przeżycie, jest co wspominać, można poznać wielu wspaniałych ludzi.

**- Co chciałabyś powiedzieć młodym czytelnikom naszej gazety?**

- Każda dziewczyna powinna spróbować, warto to uczynić, czasem się przecież udaje.

Dziękując Monice za rozmowę dodam jeszcze, że Jej wzrost wynosi 180 cm, waga 57 kg, obwód klatki piersiowej i bioder- po 90 cm, a w pasie Monika mierzy 67 cm.

JAGA

### MOŻLIWOŚĆ POZBYCIA SIĘ KŁOPOTÓW JĘZYKOWYCH CZYLI PROFESOR MIODEK W LUBOMIERZU

9 i 10 listopada wszyscy będziemy mogli spotkać się z **profesorem Janem Miodkiem** i poprosić go o wyjaśnienie przeróżnych kłopotów językowych. Oto jak przedstawia się plan pobytu Państwa Miodków w Lubomierzu:

9 listopad (czwartek)

godz 19.00 - spotkanie z Kierownikami bibliotek samorządowych województwa jeleniogórskiego - Jagniątków Ośrodek Wypoczynkowy ZETO

ok. godz 22.00- zakwaterowanie w gospodarstwie agroturystycznym Teresy i Lesława Hartłw - Pławna Dolna 87

10 listopad (piątek)

godz 8.30 - zwiedzanie galerii Dariusza Miłńskiego - Pławna 9

godz 9.00 - spotkanie z kierownictwem Rady i Urzędu Gminy i Miasta - sala ślubów

godz 9.30 - spotkanie z dyrekcją Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu - zwiedzanie szkoły

godz 10.00 - spotkanie z młodzieżą - sala teatralna ZSZiO w Lubomierzu

godz 11.30 - spacer po Lubomierzu

godz 12.30 - obiad



godz 13.30 - zwiedzanie zamku Czocha i okolic  
godz 15.30 - spotkanie z mieszkańcami Gryfowa Śląskiego - sala MGOK w Gryfowie  
godz 17.30 - otwarte spotkanie z mieszkańcami Lubomierza - sala posiedzeń UGiM w Lubomierzu

Dokładną relację z pobytu Państwa Miodków tutaj zamieścimy w następnym wydaniu „Sami Swoich”. Teraz zapraszamy wszystkich na spotkanie.

JAGA



## 50 LAT MINĘŁO



9 września 1995 roku we wsi Skorzenice, parafia Zbylutów (koło Lwówka Śl.) odbyła się niedzielna uroczystość. Mieszkańcy wsi obchodzili 50-lecie przesiedlenia Polaków z Polesia na Ziemię Zachodnią. Z tej to właśnie okazji zgromadziło się ponad 150 ziomków, byłych mieszkańców wsi Osowa i okolic, a mieszkających obecnie w Skorzenicach i różnych innych częściach Polski a także w LUBOMIERZU.

Państwo Beata i Walerian Karpowiczowie, Antonina i Stanisław Telegowie, Julia Korzeniewicz, Jerzy, Jan, Mirosław Płotniccy, Janina Czyżewska, Irena Szyderska) O godz. 15,00 odbyła się uroczysta Msza św. koncelebrowana przez ks. proboszcza tutejszej parafii Stanisława Woźniakiewicza, dziekana dr Jana Słombę i ks. Jana Karpowicza, jednego z synów rodziny przesiedleńczej. Podczas Mszy św. śpiewał lubomierski chór parafialny pod dyrekcją mgr Doroty Królikowskiej. Potem odbyła się procesja do Krzyża, który był najważniejszym elementem obchodów 50-lecia. Wzniesiony został przez mieszkańców Skorzenic w miejscu, gdzie zatrzymał się pierwszy samochód wiozący przesiedleńców z Buga. Napis: "W 50 ROCZNICĘ PRZESIEDLENIA- MIESZKAŃCY OSOWY I OKOLIC 1945-1995" wyryty na Krzyżu będzie upamiętniał to ważne wydarzenie. Poświęcenia Krzyża dokonał Dziekan ks. dr JAN SŁOMBA z Wojciechowa zwracając uwagę na rolę Krzyża w życiu katolików. Delegacja przesiedleńców złożyła wieniec, zapalono znicze, odśpiewano „Rotę” i „Crucem tuam”. Druga część uroczystości odbyła się w świetlicy wiejskiej. Wzniesiono szampanem toast za spotkanie. W dalszej części spotkania przedstawiłam zebranym krótką informację historyczną dotyczącą naszych korzeni (jestem jedną z córek rodziny przesiedleńczej). Zwróciłam uwagę na fakt, że ziemię począwszy od Wilna po Lwów, Stanisławów należały od dawien dawna do wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Tu żyli Polacy od kilku pokoleń. Wydały one wielu wybitnych Polaków. Polesie jako kraina była tematem, natchnieniem dla artystów, poetów, pisarzy. Ziemię tę, jak i resztę Polski, przechodziły swoje wzloty i upadki. 150-letnia niewola nie zabiła ducha polskości, przetrwaliśmy, aby po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku dźwigać się na nowo. Rok 1945- zakończenie wojny, upadek Hitlera. Dla Polaków mieszkających na kresach następują istotne zmiany. Mołotow i Libentrop w Jałcie ustalają nowe granice Polski. Nikt nie pytał o zgodę, wszystkie ziemie wschodnie zostają wcielone do ZSRR. Polaków przesiedla się na Ziemię Za-

chodnie, zwane Ziemiami Odzyskanymi. Nasi rodzice zostawili tam dorobek całego życia, domy, zabudowania, inwentarz, ze sobą mogli zabrać niewiele. Smutny to był wyjazd. Towarzyszyły mu płacz i trwoga. Jazda pociągiem osobowym trwała prawie miesiąc, w jednym wagonie przebywało po kilka rodzin. Na postojach zaopatrywali się w chleb i wodę, robili przepierki i zabiegi higieniczne. wreszcie transport osiągnął swój cel i kilkadziesiąt rodzin opuściło wagony przyglądając się z obawą opustoszałym domom nieznanym miast i wsi. Jak podają źródła statystyczne na Ziemię Zachodnią z różnych części Europy przybyło 5,5 miliona Polaków, z Buga 2800 tys. do powiatu lwóweckiego przyjechało 2500 tys. repatriantów i osadników wojskowych. Transport z przesiedleńcami prowadził Józef Kot, były poseł ziemi lwóweckiej. Na Ziemach Zachodnich osadnicy otrzymali 37 mil ha ziemi, z których utworzono 466400 nowych gospodarstw jako rekompensata za pozostawione mienie za Bugiem. Do Skorzenic 8 września 1945 roku przyjechało 52 rodziny, wraz z dziećmi około 300 osób. do WOJCIECHOWA I LUBOMIERZA - 6 rodzin. Już jesienią 1945 roku funkcjonowała w Skorzenicach szkoła, w której uczyli między innymi Państwo Stanisława i Stanisław Nowotni oraz Pan Mateusz Szylina- obecni mieszkańcy Lubomierza. Początki były dla przesiedleńców bardzo trudne. tamte pamiętne dni najlepiej obrazują filmy „Sami swoi”, „Daleko na Zachodzie”, „Krzyż walecznych”, kręcone właśnie w Lubomierzu. Tutaj też powstaje muzeum Kargula i Pawlaka. Pan Mirosław Płotnicki zachęcił wszystkich do gromadzenia i przekazywania rekwizytów z tamtych lat. Chciałabym też podkreślić fakt, że ideą spotkania była też chęć współpracy z Polakami pozostałymi na Polesiu. w maju br. odbyła się wycieczka- pielgrzymka (40 osobowa) na poświęcenia nowo budowanego kościoła we wsi Osowa. Uczestnicy wycieczki zebrali pokaźną sumę pieniędzy na ten cel- budowę i wykończenie kościoła. Chodzi też o kontakt, odwiedziny. Uczestnicy wycieczki bardzo mocno przeżyli kontakt z miejscem swego urodzenia, lzy tęsknoty i nostalgii popłynęły niejednemu z oczu. Przeżycia te obrazują najbardziej słowa lirycznej pieśni

„Rodzinny domku mój  
Wśród zielonych położony wzgórz  
Widzę cię nieraz we śnie  
Choć lat wiele upłynęło już”...

Antonina Telega

## NIK W OŚRODKU POMOCY SPOŁECZNEJ

W czerwcu i lipcu br. rzeczoznawcy Delegatury Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu przeprowadziły szereg kontroli w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lubomierzu w zakresie realizacji zadań pomocy społecznej w roku 1994 i I kwartale roku bieżącego.

Kontrola spowodowana była pisemnymi skargami na działalność Ośrodka kierowanymi do NIK. Być może skarżący poczuwają się zawiedzeni, ale ustalenia kontroli nie wykazały nieprawidłowości i nie potwierdziły zasadności skarg. Uchybienia stwierdzone przez zespół kontrolny są natury formalnej i dotyczą wyłącznie spraw organizacyjnych (uzupełnienie zapisów Statutów Ośrodka, prowadzenie przejrzystych rejestrów i ewidencji).

Podczas narady pokontrolnej 07 sierpnia br. z udziałem m.in. Z-cy Dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze, członków Komisji Rewizyjnej Rady Gminy i Burmistrza przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli stwierdzili, że przyczyną skarg na działalność Ośrodka jest BRAK ŚRODKÓW FINANSOWYCH NA ZABEZPIECZENIE NIEZBĘDNYCH POTRZEB WSZYSTKIM OCZEKUJĄCYM POMOCY. Kontrolujący zwrócili uwagę na to, by poprzez częste rozmowy z osobami korzystającymi ze świadczeń na temat trudnej sytuacji finansowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wyjaśnić im, że nie jest winą pracowników Ośrodka przyznawanie zasiłków w wysokościach nie zabezpieczających w pełni potrzeb materialnych.

Zgodnie z przysłowiem, że i Salomon z próżnego nie należy, Kierownik Ośrodka nie może przyznać więcej, niż ma zapisane w budżecie.

Każdy korzystający z pomocy uważa, że jego sytuacja jest najtrudniejsza, że jemu wiedzie się najgorzej i właśnie jemu należy się zasiłek.

Są to odczucia subiektywne, natomiast pracownicy Ośrodka muszą patrzeć obiektywnie, brać pod uwagę niezbędne dokumenty, możliwości finansowe i działać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi.

### SZKOLNA STOŁÓWKA ZAPRASZA

W Szkole Podstawowej w Lubomierzu funkcjonuje stołówka prowadzona przez Państwa Krasuckich. Cena jednego obiadu wynosi 2 zł.

Istnieje możliwość obniżenia kosztów żywienia jeśli ilość chętnych do korzystania ze stołkowych posiłków będzie większa.

Obiady są wydawane od godziny 12,00 do 14,00 wszystkim chętnym.





**Lubomierska  
Kronika  
Towarzyska**

**Powszechna Kasa Oszczędności- Bank Państwowy  
Oddział w Gryfowie Śląskim**

SERDECZNIE DZIĘKUJE

PANU BURMISTRZOWI OLGIERDOWI PONIŹNIKOWI  
za przesłanie wspaniałego Listu Gratulacyjnego z okazji 45-lecia  
Oddziału Banku w Gryfowie Śląskim, które miało miejsce 26.06.95r  
Gratulujemy polotu. Równocześnie zapraszamy szanownych mie-  
szkańców Lubomierza do korzystania z usług naszego Oddziału  
PKO-BP.

**Z okazji Dnia Edukacji Narodowej  
pracownikom oświaty**

serdeczne życzenia

wytrwałości i optymizmu, dużo osiągnięć, wielu podwyżek płac,  
zadowlenia w życiu prywatnym życzy redakcja

**Uczniowie Szkoły Podstawowej w Lubomierzu**  
życzą wszystkim swoim nauczycielom i wychowawcom  
braku jakichkolwiek kłopotów i wielu radości w każdym dniu.

**JADWIDZE JAROSZCZUK**

podziękowania za pracę w redakcji  
oraz życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Imienin  
składają „Sami Swoi”.

**IRENCE SIEDLECKIEJ**

imieninowe serdeczności przekazują współpracownicy

**DARKOWI MILIŃSKIEMU I JEGO EKIPIE  
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA**

ZA

**BEZINTERESOWNE WYKONANIE I ZAMONTOWANIE  
POMNIKA TWÓRCZEGO, POZYTYWNEGO MYŚLENIA  
W PŁAWNEJ**

**SKŁADA BURMISTRZ OLGIERD PONIŹNIK**

**PANU LESŁAWOWI HARTLOWI**

za podarowanie nowej klamki do głównych drzwi w urzędzie  
a PANU KAZIMIERZOWI NOWAKOWSKIEMU

za jej renowację i zamontowanie  
dziękuje burmistrz MiG Lubomierz

PANIOM I PANOM,  
SOLENIZANTKOM I SOLENIZANTOM IMIENINOWYM  
I URODZINOWYM  
SPEŁNIENIA WSZYSTKICH ŻYCZEŃ ORAZ WSPANIAŁYCH  
PREZENTÓW  
ŻYCZY REDAKCJA

**Wszystkiego najlepszego - imieninowo  
Olgierdowi  
przyjaciele**



**Uśmiechnij się  
już tak całkiem wiosennie**

Na ulicy

Na ulicy Armii Czerwonej małe dziecko wrzeszczy, babcia pyta:

- Chcesz jeść?
- NIE!
- Chcesz pić?
- NIE!
- Chcesz spać?
- NIE!
- Więc czego chcesz?
- Krzyczeć - odkrzykuje Michalek

**MUSI**

Wybieram się na ślub mojego osiemdziesięcioletniego dziadka!

- Ze też chce mu się żenić w jego wieku!

- Jemu się nie chce, on musi!!!

**Próba**

- Panie kierowco, musimy zrobić próbę alkoholową - mówi lubomierski po-  
licjant zatrzymując jadącego zygżakiem białego malucha.

- Chętnie, panie władzo, niedaleko jest właśnie świetna Magdalenka!

**Bierze**

- Dowiedziałem się, że Pan Bóg zabrał ci trzecią żonę...

- Tak, ale już sobie wziąłem czwartą! Bierze Pan Bóg, biore i ja!

**Lubomierska ciekawostka**



Dobrze poinformowane źródła doniosły nam, że pewien pan jest tak mocno zako-  
chany w wybrance swego serca, że idąc  
do niej codziennie rano w okolicy godzi-  
ny piątej, dziarsko śpiewa: "Hej, ho, hej,  
ho..." A kiedy wraca do siebie, zazwyczaj około 23.00, mru-  
czy pod nosem: „Idzie żołnierz z niemieckiej niewoli”...

**ONI MAJĄ  
PROGRAMY..  
A MY  
KOMPUTERY!**



rys.  
Stanisław  
Graczyk

**SAMI SWOJI**

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 133673 Ze-  
spół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc- redaktor naczelna, Mirosław Plotnicki, Wojciech Wachowicz. Współpracują: Hen-  
ryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach od 16- 19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie te-  
stów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Luban, ul. Podwale 7, tel. 67-00. Druk:  
Poligrafia T. Duma, Luban ul. Zgorzelecka 11, tel 22-24. Nakład 500 egzemplarzy. Cena 60 gr. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecz-  
nych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 1 listopada 1995 r.